



Szewach Weiss, DoRzeczy, 25/277, 18-24.06.2018

Niedawno zaprzyjaźniona ze mną rodzina Szaloma Stamblera zaprosiła mnie na uroczystość obrzezania malutkiego Żyda - Ariego Leiba. Rabin Szalom Stambler od wielu lat mieszka w Polsce i stworzył tu środowisko chasydów Chabad. Ruch ten powstał ponad 200 lat temu, zapoczątkowany przez rabina Szneura Zalmana z Łądów. Nazwa pochodzi od trzech hebrajskich słów: Chochma (mądrość), Bina (zrozumienie, naturalna inteligencja] oraz Daat (wiedza). Chasydzi stworzyli ogromny ruch zwyczajnych Żydów, chcąc pokazać, że każdy Żyd ma bezpośredni kontakt z Bogiem, może się do Niego zwracać, modlić się, śpiewać Mu czy prosić Go o wybaczenie.

Szalom Stambler jest nie tylko rabinem, lecz także emisariuszem ruchu Chabad w Polsce. Takich emisariuszy chasydów Chabad mają na całym świecie. Jest ich o wiele więcej niż ambasad Izraela. Nie są oni misjonarzami, bo w religii żydowskiej ich nie ma. Wręcz przeciwnie, religia ta jest mocno izolowana. Również dziecko mające matkę Żydówkę przed obrzezaniem jest jakby w „poczekalni” i dopiero po brit mila, zazwyczaj po ośmiu dniach, chłopiec staje się stuprocentowym Żydem. Malutki Arie Leib jest Żydem już na wieczność. Wiem, że nie brakuje osób laytykujących rytuał obrzezania. Jednak nie mają oni pojęcia, jak fundamentalna jest to procedura. Nie można być Żydem bez brit mila, które jest nie tylko sprawą symboliczną, lecz także fizycznym oraz duchowym znakiem każdego Żyda. To jeden z fundamentów przetrwania

narodu żydowskiego. I warto podkreślić, że jest to akt z zachowaniem najwyższej higieny, dokonywany bardzo etycznie, dziecko prawie nie czuje bólu.

Uroczystości z okazji brit mila' organizowane są na całym świecie, ale chciałbym się skupić na spotkaniu w precudnej rodzinie Stamblerów. Senior rodu, rabin Zalman Stambler, jest niesamowitym kantorem i mężczyzną z wysokim wykształceniem religijnym. Wspólnie ze swoją żoną mają wielu synów (każdy z nich jest rabinem, każdy ukończył prestiżową jesziwę) oraz wiele córek, doczekali się dziesiątków wnucząt i dwojga prawnucząt. Rodzina małżonki Szaloma Stamblera pochodzi z ortodoksyjnej, chasydzkiej rodziny węgierskich Żydów.

Na uroczystości w takiej rodzinie pojawiają się setki osób. W tym wielu członków lokalnej wspólnoty Chabad Lubawicz, dla których jest to wydarzenie nie tylko w wymiarze towarzyskim, lecz także duchowym. Typowe żydowskie, międzynarodowe, multijęzyczne towarzystwo. Część mówi po polsku, część po hebrajsku, część po węgiersku czy niemiecku, większość po angielsku, część po ukraińsku czy rosyjsku, a wspólnym językiem jest jidysz. Jest to powrót do języka, który tracimy, ponieważ Niemcy podczas II wojny światowej wymordowali większość Żydów posługujących się jidysz - językiem nierozzerwalnie związanym z rozwojem kultury żydowskiej, naszej historii, religii, językiem niezliczonych ksiązek, prac naukowych, wierszy, modlitw i piosenek Jidysz w połączeniu z piękną chasydzką muzyką stworzył w domu Stamblerów najcudowniejszy żydowski koncert. Cała rodzina pięknie śpiewa, bo są nie tylko rabinami, lecz także kantorami, a do tego śpiewu przyłączył się zaproszony na tę uroczystość minister Jarosław Sellin, który - mam nadzieję, że się nie mylę - czuł się między nami jak między swoimi, a i my tak czuliśmy się w jego towarzystwie.

Jeśli ktoś chce zrozumieć, jak to możliwe, by naród, który opuścił swoją ojczyznę prawie dwa tysiące lat temu, stworzył i odnowił swoje państwo przed 70 laty, częściową odpowiedź mógł znaleźć w uroczystości brit mila u rodziny Stamblerów. Trwanie narodu żydowskiego oparte jest na fundamentach religijnych, na podstawie różnych ruchów religijnych, w tym na ruchu Chabadu. Ta moc, ta energia religijna, której częścią jest modlitwa w jednoczącym nas języku hebrajskim, łączący nas również język jidysz, były gwarantami kontynuacji narodu. A ponieważ Żydzi wciąż żyją na całym świecie, to kontynuacja narodu żydowskiego nadal jest związana i z istnieniem państwa Izrael, i z istnieniem tych wartości religijnych.

Właśnie tam, u Szaloma Stamblera, czułem, co to znaczy marsz żywych. Marsze do Auschwitz i do innych obozów zagłady są pożegnaniem, są marszami żałobnymi, a ta uroczystość brit mila była prawdziwym marszem żywych. Tutaj się rodzi teraźniejszość i przyszłość narodu żydowskiego.

Brit mila malutkiego Ariego Leiba Stamblera

Wpisany przez Reb. Janusz Baranowski
Piątek, 22 Czerwiec 2018 08:35 -

Opracowanie: Reb. Janusz Baranowski